

Chodkowski. Zygmunt.

Wierciec. dn 19.VI 1946 r.

Klasyka.

421

Moje najważniejsze przeżycie wojenne.

Gdy Niemcy uciekali z Polski to niszczyli bardzo  
dobrych i swinie. To żołnierzy i inni uciekali do  
lasu ze swiniami i krowami. Gdy jeden gospodarz  
pogubiwszy swe swinie zamartwił się bardzo że nie  
znajdzie. A znalazł ją pasąc krowy z kolegami  
zobaczył ślady jakichś swinie. Na niestety  
patrzył a tu idąc widać i zaczął się na swinię  
i jedną z nich porwać. Wice zaczęli krzywić  
i on uciekł. Na drugi dzień z samego rana  
już zaczęli się bić samoloty niemieckie z  
ruskimi i 2 ruskie spadło a 4 niemieckie.  
Z jednego niemieckiego uciekło <sup>nie</sup> pilotowi do  
lasu. A wice partyzantów ich potępala  
i przy nocy oerach ich wstrzelali. Czw  
ruskich pobili się a inni popalili się.  
Na tym zakończyła się moje przeżycie wojenne

Chodkowski.  
Zygmunt.